

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 14 Października v. s. 1825 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet sanktpetersburskich jest dnia 7 października.

D. 4 zrana, w kościeleś. *Alexandra-Newskie-go*, odprawił się uroczysty pogrzeb, JW. Hrabi *Gurjewa*, na którym znajdowało się ciało dyplomatyczne, wielcy urzędnicy dworu i członkowie rady państwa, ministrowie, senatorowie i wielka liczba urzędników ministerjum skarbu i ministerjum udziałów, gabinetu, etc. etc. Po mszy żałobnej, ciało, po wyprowadzeniu z obrzędami do rogatki, z kąd przeniesione do Cerkwi Cesarskiej fabryki porcelany, i w niej na wieczny spoczynek złożone.

Rządzący Senat przez Ukaz z dnia 26 września obwieścił o uznaniu P. Karola *Lenarzen*, agentem konsularnym Stanów Zjednoczonych amerykańskich w Kronsztadzie.

Z *Orenburga* donoszą pod d. 9 września: iż w ciągu miesiąca sierpnia, z naszego dworu zamianowego wysła karawaną, z 502 wielbłądów złożoną, ładowaną towarami rosyjskimi na sumę 176,627 rub. 40 kop.: przeznaczoną jest do *Chiwu*, idzie zaś pod kierunkiem naczelnika imieniem *Seitnasar Alanasgowa*. Z *Petropawłowska* pod 25 sierpnia donoszą, iż w przeciągu tego miesiąca wyszły z tamtejszego domu zamianowego, 2 karawany: jedna, na 83 wielbłądach, idzie do *Kokanii*, 2ga na 30 wielbłądach, przeznaczona do *Taszkentu*.

Donoszą z *Porchowa* pod 11 września: iż burza straszliwa, z grzmotem i piorunami, trwała w tem mieście od godziny 1 w nocy do 5 zrana. Zabici zostali mąż i żona; dwie córki, przy nich znajdujące się, przez kilka dni były ogłuszone, jakby bez pamięci, ale potem do życia i przytomności przywrócone zostały.

Z litów, odebranych z naszych kolonii amerykańsko-północnych, dowiadujemy się o mnóstwie kości mamutowych na górach, leżących ponad rzeką *Kuskochanę*, nie daleko warowni *Alexandrowskiej*.

Wyszedł 4ty i ostatni tom przekładu na język rosyjski *Iliady* przez P. *Martinowa*. (J. d. S. P.)

Ktokolwiek w ciągu teraźniejszego lata uważał na Nowę, dostrzegał, bez wątpienia, małej liczby okrętów, z czego mogli się zrodzić nieprzyjemny wniosek o handlu. Ale sama jej bystrość, szybkie ładowanie okrętów, i niezwłoczne ekspedowanie przez urzędy tamożenne, sprawują to, że okręty na jednem miejscu nie zatrzymują się, a następnie mniej się daly dostrzegać (G. H.).

Wyprowadzone prywatnie, za poprzedniczem urzędowem przez Policją i Konsystorz opiekowaniem, dnia 16 lipca wieczorem, z Kościoła ś. *Kazimierza* w Wilnie, bryką krytą, czterokonną zwłoki szanowne ś. p. Biskupa *Kijowskiego* i *Czernehowskiego*, *Tomasza Ujeyskiego*, o którym krótka wiadomość podała się w Nrze 80, pod dniem 10 lipca t. r. z Wilna, *Kurjera Litewskiego*, przy asystencyi ciągłej jednego Kapłana i kleryka, w przeciągu całej drogi z Wilna do Łucka, któredy przechodziły, przyymowane były z podzwonem po wszystkich kościołach, również łacińskich, jako i unickich, w skutek szczególnych w tym celu zaleceń władz

diecezalnych: a w *Zdzieciolu*, w *Słonimie*, *Żyrowicach* i *Kossowie*, była nawet uczyniona przyzwolita wystawa, i gotowość Duchowieństwa na onych nayspanialsze przyjęcie. Za przybyciem zaś pomienionego transportu do granic diecezji Łuckiej, dnia 23 lipca t. r. nad wieczorem, w *Dorotyszczach*, powiecie kowelskim, przy zgromadzonem niezmiernem ludu pobożnego mnóstwie i licznm Duchowieństwie obu katolickich obrzędów, na ten akt religijny oczekującym, za dobytciem z paku i opieczutowaniem trumny, przy urzędniku z Niższego Kowelskiego Sądu i Dziekanie miejscowym, po krótkiem nabożeństwie w Cerkwi Unickiej miejscowej, cudownemi łaskami słynącej, złożona została trumna ze zwłokami, na 6ściokonnny karawan i ciągle przez wiorst 14, aż do miasta Kowla processjonalnie przy pochodniach i pięknej iluminacyi przeprowadzona: gdzie przy rogatkach na przedmieściu, przez Urzędników i Obywatelstwo nauroczyściej przyjęta, i w Kościele parafialnym na przybranym wspaniale katafalku, w kształcie tronu biskupiego i Ołtarza wystawiona. Przez dwa dni następne, to jest 24 i 25 lipca, trwało tam nabożeństwo: a kazanie stosowne miał JX. *Marcewski*, Pleban Mielnicki. Po czém do kaplicy na omentarz parafialny za miasto przeniosłszy uroczyste też zwłoki, WJX. *Młodzianowski*, Proboszcz i Dziekan miejscowy Kanonik Katedr Łucki, odznaczający się szczególną czynnością i gorliwością w tym obchodzie, wyexpedyował one nazajutrz na noc do *Hołob*, z kąd po rannem nabożeństwie dnia 27 t. m. przez *Żydyczyn* pod *Łuckiem* stanęły. A tam na trzy wiorsty przed miastem JW. *Nominat* Biskup Koadjutor Prałat Archidyakon katedralny i Surrogat Konsystorza Łuckiego JX. *Michał Piwnicki*, na omentarzu parafialnym oczekujący, w uroczystej exportacyi, z nalicznym klerem świeckim i zakonnym, przy pochodniach i biciu wędzownicy po wszystkich kościołach, oraz pułkowej muzyki ogłosił, przyprowadził trumnę aż do podwojów Bazyliki Katedralnej, przy których go zmienił JW. Biskup Suffragan, Prałat Proboszcz katedralny Łucki *Podhorodeński*, wnosząc pontyfikalnie na ramionach 6ciu kapłanów, w stuły fioletowe i kapy przybranych, tak drogi skład do Kościoła; przy czem JX. Magister Teologii Profesor i wice-rejens diecezjalnego Łuckiego Seminarjum *Sylwestrowicz*, miał nader tkliwą przemowę. Nazajutrz dnia 28 lipca po odprawionych z kolei przez oelniejsze zgromadzenia zakonne wigiliach i mszach śpiewanych, od godziny piątej zrana poczynając, gdy kler katedralny Laudes odśpiewał, nastąpiła msza wielka, przez JW. Biskupa Sufragana, przy końcu której prałat dziekan katedralny Łucki, WJX. *Michał Skirniwski*, nauki zbawienne z całego życia ś. p. Biskupa *Ujeyskiego*, ludowi prawowiernemu czule i wymownie przedłożył. Jakkolwiek zaś cała publiczność tym obchodem była zajęta, niemniej wszystkich zastanowiło i najmocniyszem uczuciem radości przejęło, że nayukochańszy i powszechnie wielbiony Pasterz diecezji Łuckiej JW. *Cieciszowski*, po pięcioletniej swojej w Katedrze niebytności, dla słabości zdrowia, tyle się wtedy uczuł naśle mocnym na siłach, że nie tylko mógł niespodziewanie przybyć na całe nabożeństwo do Kościoła, lecz nawet sam *Castrum doloris* rozpoczął;

co z pewnych względów, jakby za oud uważano, zwłaszcza, iż się odtąd nawet lepiej mieć zaczął; a należeli w tém za współ-celebrantów JW. Biskupowi *Cieciszowskiemu*, JJWW. JJXX. Biskup Sufragan Podhorodeński, Nominat Biskup Koadjutor *Piwnicki*, oraz Prałat Archidyakon katedr. warszawski, Nominat Infulat zamoyski *Gutkowski*, z Prałatem dziekanem katedralnym łuckim *Skirniewskim*. Nakoniec zamknął ten obchód JX. Kazimierz *Czemerowski*, magister teologii, professor seminarium dyecezalnego i kaznodzieja katedr. łucki krótkim kazaniem, że takowe nabożeństwo, w duchu katolickiej religii, wielce jest chwalebne, pożyteczne i Bogu przyjemne. Wręście po nabożnym ucałowaniu rąk i nóg zwłok świątobliwych, na *Ołykę* w dalszą drogę ten transport uroczyste za miasto wyprowadził, jak dnia wczorayszego wprowadzał JW. Nominat Biskup Koadjutor *Piwnicki*. Dnia 29 lipca za odprawieniem w kościele kollegiaty *Ołyckiej*, podobnej wystawy i uroczystości, wyruszyła cała parada, przy ciągłej asystencji aż na miejsce, przeznaczonych od JW. Pasterza WWJJXX. Prałatów katedralnych łuckiego Scholastyka *Krzyżanowskiego* z Kusztoszem żytomierskim i Rejensem Gigo Wileń. Seminar. M. *Herburtem* do *Równego*, gdzie dnia 30 t. m. we czwartek, w kościele parafialnym, teraz na nowo przez przykładną gorliwość nowego proboszcza, JX. *Moroza* wyrestaurowanym, i znacznie przyozdobionym, wyborna muzyka nadworna miejscowych dziedziców, JJOO. Xiążąt *Lubomirskich*, wiele okazałości i przyjemności temu nabożeństwu dodała. Dalej na Horyngród wieczorem przybył karawan z trumną dnia 31 w piątek pod Międzyrzecz *Korecki*; z kąd znane i słynące z prac uczonych zgromadzenie JJXX. *Pijarów*, pod przewodnictwem znakomitego Rektora swojego JX. *Grabowskiego*, wyszedłszy o trzy wiorsty przed miasto, processjonalnie, jak było wszędzie, do Kościoła eksportowało; i nazajutrz, 1 sierpnia, w sobotę po zwykłym nabożeństwie, w którym niepospolita muzyka JJWW. Marszałkownictwa *Stęskich*, niemal wdzięku przyczyniła, do *Korca* niegdyś wiekopomnych Xiążąt *Koreckich*, głosney stolicy wyprawiło. Lecz dla następującej niedzieli, trzeba było schronić zwłoki w cmentarzowej przed miastem kaplicy, a dopiero w drugi wieczór, wspinał się do parafialnego kościoła eksportować. Dnia 3 sierpnia w poniedziałek, z *Korca* po nabożeństwie przeniosła się cała parada do *Nowogrodu Wołyńskiego*, które to miasto powiatowe, za polskich czasów *Zwiahlem* było zwane, na samem pograniczu *Kijowskiej* niegdyś *Dycezyi*, bo nad rzeką *Stuczem* leżące. Tu szczególna prawowiernego ludu pobożność widzieć się dała; tak dalece, że całego prawie powiatu Obywatelstwo i Urzędnicy, prócz wielu z dalszych nawet stron osób znakomitych ten obchód zaszczyliło, i nie było zaniedbanem, coby tak wielkiemu aktowi religii nieodpowiadało. Rozpoczął się zaś kondukt zmrokiem na 4 wiorsty przed rogatkami, przy ogłosie wyborney muzyki woyskowej, pochodniach i kilkuset świecach gorejących, prócz tego, że w samém mieście ulice, któremi przechodził, były oświecone, a przed miastem po obu stronach gościńca kilkadziesiąt beczek smolnych spalono. Nazajutrz 4 t. m. we wtorek po nabożeństwie i kazaniu sami celniejsi Urzędnicy powiatowi znieśli ochotnie trumnę na ramionach do przewozu przez rzekę *Stucz*, i tak na noc do *Pulin* przewieziono. Stamtąd po Mszy ranney śpiewanej, dnia 5 t. we środę, za zbliżeniem się o trzy mile do Żytomierza, w *Wilsku* (który majątek nową szkodliwością NAYJAŚNIEJSZEGO MONARCHY, Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia na utrzymanie chorych ubogich został darowany) potrzeba było nowy karawan, jak nayoźdobniej przybrać, ażeby przygotowanej wspinałości przyjęcia zwłok tyle szanownych w stolicy gubernii godnie odpowiedział. Przetoż tymczasowie złożywszy w domu swoim trumnę WW. siostry miłosierdzia, zajęły się takowemi ozdobami, które gdy już należycie przygotowano, cała parada z asystującą duchowieństwem w dalszą dro-

gę wyruszyła. Lecz dla wielości pojazdów i pieszego tłumu ludzi pobożnych, na przyjęcie zwłok świątobliwych, o 10 wiorst przed Żytomierzem gościć zajmujących, niepodobna było wcześniej publiczney do miasta exportacyi rozpocząć, jak po gtey godzinie wieczorem, która wszakże przy czynney pomocy i pilności żandarmów miejscowych, nayoźdobniej się odprawiła, bez żadnego nieszcześliwego przypadku, mimo prawie niezliczoney ciżby ludności. Za zbliżeniem się karawanu do bramy tryumfalney przed miastem, powitał zwłoki szanowne Pasterza naddziadów tej dyecezyi, w piękney i czulej przemowie, JX. Kaznodzieja *karmelitów bosych* z *Berdyczowa*, po której natychmiast licznie zebrany Kler świecki i zakonny pod przewodnictwem WJX. Kanonika Katedr. i Prezesa Kapituły żytomierskiej *Hucewicza*, z Członkami teyże Kapituły rozpoczął exportacyą, przez całe miasto z wyborem muzyki tak półkowej, jako i nadwornej JW. Senatora Grafa *Ilińskiego*, naprzemian ze śpiewakami przygrywającej, aż do bramy katedralney, przy której oczekujący JW. Biskup Sufragan *Podhorodeński*, za zniesieniem trumny z paradnego karawanu przez 6ciu Kapłanów w stule i kapy fioletowe przybranych, w sam kościół wprowadził, gdzie JX. *Doliński*, Sekretarz Kapituły, miał drugą przemowę. Dnia 6 sierpnia od 5tey godziny zrana, jak było i w Łucku, po odprawionych exekwiach przez Kler zakonny i katedralny, oraz po celebrze pontyfikalney przez JW. Biskupa Sufragana, JX. Magister Teologii, Kapelan Szkoły żytomierskiej *Jan Kulikowski*, cenniejsze cnoty pasterskie i senatorskie, ś. p. Biskupa *Ujeyskiego* wymownie uwielbił, i hołd wdzięczności powinney, w imieniu całej dyecezyi łucko-żytomierskiej, również NAYJAŚNIEJSZEMU MONARSZE, za nayołściwsze dozwolenie, jako i miejscowemu Pasterzowi, JW. *Cieciszowskiemu*, za skuteczne dopełnienie, tak pamiętnego i chlubnego całemu Wołyniowi obchodu, złożył. Nakoniec po odśpiewaniu konduktu ostatecznego i *Salve Regina* z muzyką JW. Senatora *Ilińskiego*, trumną, opatrzoną dwiema pieczęciami, biskupią i kapitulną, umieściła się w ozdobney framudze, na ten cel wspaniałą kolumnadą za szklannemi, drzwiami po prawey stronie Wielkiego Ołtarza w Prezbiterium sporządzoney, i tam na zawsze zamknięta, i klucz w kapitulnaryu złożony; a obok postawiony portret naturalney wielkości ś. p. Biskupa *Ujeyskiego*, który tymczasowie do przekopiowania Nayoźdobniejszy Archirey Ostrogski Greko-rossyjski, *Stefan*, z własney galerii dawnych portretów raczył pozwolić (portret ten na pamiątkę kapituły Nowogrodeckiej w Litwie roku 1686 przez JJXX. Bazylianów, trzema laty przed jego zeyściem był sporządzony). Słowem w tym całym obchodzie nie opuszczone nie było, tak ze strony świeckiego stanu prawowiernych, jako tym bardziej Duchowieństwa, coby do większey jego świetności służyło. Najołstwiejsi powiatów i gubernii urzędnicy, między którymi wiele znaczniejszych familii na ten obchód umyślnie ze stron naydalszych, mało mając na tem, że i w Łucku na tymże nabożeństwie już byli, do Żytomierza przybyło, ubiegali się nawzajem o dostarczenie cugów swoich pod karawan z trumną ś. p. Biskupa *Ujeyskiego*, łącząc się z gminem pobożnym i składaniu wszędzie hołda ozi powinney zwłokom świątobliwym, jak przystało na nieodrębnych potomków tego, prawowiernością słynącego narodu, który niegdyś z Monarchą swoim o kilka mil od granic oyczystych w uroczystey processyi pieszo na przyjęcie błogosławionych ostatków ś. *Woyciecha*, Arcybiskupa *Gnieźnieńskiego* i *Floryana* męczennika wchodził. A wszystko się tu odbyło, jak może bydz nayołstwiejszy łaski NAYJAŚNIEJSZEGO MONARCHY, który na takowy obchód Miłosciwie zezwolił: Pasterza Dycezyi łucko-żytomierskiej, koszta potrzebne w tym celu znoszącego, i katolickiej pobożności, która się w tém zdarzeniu nayoświecniey wydała.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 20 października.

(z Monitora Warszawskiego.)

Na wystawę pięknych kunsztów przybyło znowu kilka obrazów: *Pfanhauser*, stypendysta rządowy, nadesłał z Rzymu nader pięknie zrobiony portret, niemniej szkic zaślubienia Jadwigi z Jagiellą i „*Elypa* prowadzonego przez Antygone”. *Zaleski* dał dwa obrazy: z tych jeden wystawia ementarz ś. Barbary w Krakowie. *Dietrich*, który sztychu e „pominił Królów polskich w Krakowie” potwierdził zdanie o swoim talencie przez rzadkiy doskonałości rycinę w *aqua tinta*, wyobrażając *Kampanellego* chór kapucynów. Również zasługują na uwagę portrety przez *Molinarego*, ucznia tutejszy Akademii. Fabryka sukna w rozmaitych gatunkach założona niedawno przez *P. Posnera* we wsi *Kuchary* w Województwie Północnym, już tak jest czynną, że w niej kilkaset postawów sukna wszelkich kolorów znajduje się do zbycia, a ma ich być nierównie więcej w krótkim czasie.

— Zasługuje na wzmiankę zręczne oszukanie pocztu we *Lwowie* przez wielu tamtejszych żydów. Robili oni trudności w wykupywaniu listów do siebie adressowanych; gdy nareszcie liczba tych niewykupionych listów bardzo znacznie się pomnożyła, główny pocztamt złożył raport Wydziałowi skarbowemu i prosił go o decyzję w tym przedmiocie. Nadworna Izba skarbową nakazała ścisłe śledzenie przyczyn wspomnianego wypadku, a wskutek tego, udało się pocztamtowi, przy pomocy kilku Izraelitów których zaufanie pozyskał, doświadczyć, że na adressach listów wręczanych żydom, a przez nich niewykupowanych, była zebrana treść listu w hebrajskim języku; a zatem właściciel listu nie potrzebował go wykupować.

— Wyszło z druku dzieło pod tytułem: *O węlnie i owcach dla użytku gospodarzy wiejskich i fabrykantów*, przez *Jana Dzieńkowskiego*. Autor, uczeń sławnego Agronoma *Thaera*, ułożył je według najlepszych dzieł w tym przedmiocie, nigdy nie spuszczać z oka tego względu, że dla Polski jest przeznaczone; i dla tego zapewne wpływ jego na nasze praktyczne gospodarstwo nader będzie korzystny.

W E G R Y

Presburg d. 4 października.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 29 z. m. odbyło się ósme posiedzenie seymu węgierskiego; przeczytano na nim najłaskawszą odpowiedź Monarchy na uchwalony przez stany adres podziękowania za najwyższe propozycje. Tegoż dnia wieczorem był bal dworski w sali pałacu prymasowskiego.

Dnia 1 b. m. N. Cesarz Jmć raczył dać od godziny 7mej do 8tej zrana publiczne wysłuchanie, a potem aż do południa przyjmować różne deputacje.

Dnia 2 b. m. przed południem wszystkie stany Królestwa w narodowym ubiorze zebrały się w sali pałacu prymasowskiego, aby naprzód złożyć powinszowanie całego narodu N. Cesarzowi Jmci w rocznicę Jego imienia, i potem, aby z najgłębszym uszanowaniem podały N. Cesarzowej Jęmości uchwalony podarunek koronacyyny. Zaraz po godzinie 12tej, N. Cesarz Jmć w mundurze swojego pólku huzarów, otoczony ministrami stanu i t. d., między którymi był także Xiążę *Metternich* w ubiorze węgierskim, wszedł do sali i zasiadł na tronie. Xiążę Prymas miał imieniem zgromadzenia mowę w języku łacińskim, i wynurzył uroczyste powinszowanie. Monarcha raczył najłaskawiej odpowiedzieć także w języku łacińskim i przy radosnych okrzykach zgromadzenia oddalił się z sali. Wkrótce potem weszła N. Cesarzowa Jmć w towarzystwie dam dworskich i podobnie zasiadła na tronie. Xiążę Prymas przemówił także w języku łacińskim imieniem zgromadzenia, i złożył uchwalony podarunek koro-

naacyyny 50,000 sztuk dukatów. N. Cesarzowa raczyła w tymże samym języku łaskawie odpowiedzieć, przyjmując z podziękowaniem dar ofiarowany, i całe zgromadzenie przypuściło do pocałowania ręki. Podarunek koronacyyny znajdował się w szkatulce z drzewa hebanowego, suto złotem obitey; 10 członków stanów niesło ją na taborecie czerwonym axamitnym, i złożyło na 3cim stopniu tronu.

W Ł O C H Y.

Rzym d. 24 września.

(z Monitora Warszawskiego.)

Kilka uwięzionych niedawno osób uwolniono. Pomiędzy temi znajduje się przyjaciel *Targhiniego*, który raniony będąc przez tegoż, dał pierwszy powód do odkrycia spisku, a po wyleczeniu zran w szpitalu *della Consolazione*, sam uwięziony został: następnie niejaki *Malleoli*, ujeżdżający konie, którego wówczas za bardzo winnego poczytywano. Natomiast ci, którzy w czasie pierwszego wykrycia spisku pierzchnęli, chirurg *Montanari* i lekarz *Cavallini*, teraz uwięzieni zostali. Wszyscy prócz *Xięcia Spada*, osadzeni są w więzieniu tak zwanem *Carcere duove* przy ulicy *Giulia*. Procesy wiedzie szacowany powszechnie assesor wyższy policyi *Leggieri*, pod prezydencją gubernatora w przytomności trzeciego członka; wszystkich trzech sam Oyciec ś. wybrał i przysięgę od nich odebrał. Dla tego nie mogą bez nadwężenia przysięgi najdrobniejszej okoliczności procesu nikomu wyjawiać. Nad *Xięciem Spada* litują się poniekąd; jest bowiem zrodzony z matki przez całe życie niejakie obłąkanie cierpiący, która nawet z tej przyczyny umarła a nadto sam czasami temu nieszczęściu podlegał. Osadzony on jest w zamku ś. Anioła, ma wolność po parę godzin codziennie przechodzić się po ogrodzie tamtejszym, a nawet widywać się z krewnymi.

— Proces węglarzy (*Carbonari*) *Raweńskich* już ukończony. Akta dość gruby tom składają; jest 400 obwinionych. Kilku na śmierć, kilku na galery, a największa część na kilkoletnie więzienie skazana.

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 26 września.

(z Monitora Warszawskiego.)

Donoszą nam z *Sant-Jago* z *Kuba* pod d. 19 lipca, że *Pardowie*, czyli krajowcy prowincyi *Wenezuela*, oświadczyli się przeciw rządowi kolumbijskiemu, i że wielu z nich połączyło się z wojskami naczelników *Centeno-Cisneros*, *Rodriguez* i *Martinez*, którzy walczą tam jeszcze za sprawę Hiszpanii. Mówią, że już te siły wynoszą przeszło 4,000 ludzi, i że odniosły stanowcze korzyści nad generałem kolumbijskim *Paez*, weszli do miast *Valencia* i *Karakas*, gdzie zamordowali wielką liczbę tak zwanych patryotów.

— Inne listy, przysłane do Madrytu zapewniają, że wielka część Meksyku ogłosiła się za stronę Hiszpanii, i że potrzebaby tylko małego usiłowania, aby to całe państwo przywrócono pod władzę Króla.

— Generał *Rodil*, gubernator w *Kallao*, ogłosił 17 maja odezwę, w której oświadcza, że, zważywszy, iż przez obleżenie tego miejsca od lądu i morza wszelki związek z odnogą i fortecą *Kallao* jest przerwany, postąpi sobie po nieprzyjacielsku z każdym okrętem, jakiego bądź narodu, który przypłyynie do tej zatoki. Co się zaś dotyczy okrętów wojennych, które zechcą mieć związek z fortecą, *Rodil* przepisuje formalności jakim ulegać muszą.

— Nowy dowódca szwajcarskiej gwardyi, hrabia *Arbaud-Jouques*, był przez Króla Jmci najuprzejmiej przyjęty. Monarcha rozkazał aby dla niego w dniu 19 b. m. wspaniałe fontany w *Ildefonso* były. Król był tyle łaskawy, iż sam tłumaczył generałowi rozmaite grupy; pokazał mu także osobiste obrazy i rzeźby w zamku *Granja*.

— Od roku 1825 tajna junta pod prezyden-

cyą inkwizytora *Eterard*, zajmuje się przeglądaniem papierów wolnym mularzom i kommunerom zabranym. Wezwana od stronnictwa przerażonego bacznością, z jaką śledzą sprawę Bessiera, przedstawiła ona teraz, iż czaś, dekretem z dnia 24 sierpnia zakreślony, w którym członkowie tajnych towarzystw sami się podawać winni byli, już upłynął. Z 90,000 kommunerów i 40 000 wolnych mularzy, którzy według zabranych papierów znaydować się muszą w Hiszpanii, tylko 20,000 pierwszych a 2,000 drugich dopełniło woli dekretu, a więc z pozostałymi 108,000, według wszelkiej surowości prawa postąpić należy, aby ducha rewolucyjnego ze szczerem wykorzystać. P. Calomarde złożył ten raport Królowi, który go posłał radzie Kastylijskiej do opinii. Prokuratorowie królewscy *Heredia* i *Perez Juana* pochwalili ten środek w złożonych przez siebie raportach; wskutek tego rada kastylijska oświadczyła się za śpiesznem wytepieniem wolnych mularzy. Lecz Monarcha jeszcze nie zatwierdził tej opinii.

ANGLIA.

Londyn d. 1 października
(z *Gazety Warszawskiej*.)

Jedna z tutejszych gazet pisze: „Twierdzą za rzecz pewną, iż odbywają się ważne układy między wydziałem spraw zagranicznych i deputowanymi greckimi w Londynie. Wiemy oraz z dobrego źródła, iż na dwóch ostatnich radach gabinetowych była mowa o interesach Grecyi.”

Do *Liverpool* przybył z *Kartageny* oficer, i przywiózł zatwierdzenie traktatu handlowego, zawartego między Anglią i Kolumbią.

Skutkiem nadzwyczajnych upałów tego lata, pokazała się w kilku częściach tutejszej stolicy, a zwłaszcza w *Falmouth* choroba, zwana *cholera morbus*. Dostało ją wiele osób, lecz szczęściem mało umarło. Panuje tu także ospa naturalna, i w lipcu sprzątnęła ze świata 115 osób, nie rachując tych, które w szpitalach życie zakończyły.

Serwis stołowy, który tu zrobiono dla baszy Egiptu, będzie w przyszłym tygodniu wystawiony na publiczny widok. Kosztuje 1365 funt. szter.

— Dnia 4. —

Gazeta Dworska dzisiejsza umieściła następujące postanowienie Królewskie, wydane dnia 30 września r. b.: „Jerzy Król. Gdy Król Jmé zostają w pokoju ze wszystkimi Mocarstwami i krajami Europejskimi, powtórnie oświadczył swoje postanowienie zachowania ścisłej i bezstronnej neutralności w różnych zatargach, a dopuszczenie się czynów nieprzyjacielskich przez pojedynczych poddanych J. K. Mci przeciw jakiemu Mocarstwu lub krajowi, albo przeciwko osobom i własności poddanych jakiego Mocarstwa lub kraju, będącego w pokoju z J. K. Mci, a razem w walce, względem której Król Jmé postanowił być neutralnym, może szczerze oświadczeń Króla Jmé podawać w wątpliwość; gdy niewstrzymanie poddanych Króla Jmé od tych nieprawych czynów nieprzyjacielskich, wzbudzałoby słuszną obawę, aby rządy uskarżające się na to, nie były ze swojej strony w możności wstrzymania poddanych swoich od popełnienia gwałtów względem osób i własności spokojnych poddanych Króla Jmé; gdy oraz Porta Otomańska jest mocarstwem, zostającym w pokoju z Królem Jmé, a od kilku lat w walce z Grekami, w której to walce Król Jmé zachowywał ścisłą i bezstronną neutralność; gdy daley wielu prawych poddanych Króla Jmé bawi w krajach Porty Otomańskiej, prowadzi korzystny handel, posiada własność i używa prerogatyw, pod opieką traktatów między Królem Jmé i wspomnianem Mocarstwem; gdy następnie Król Jmé odebrał świeżą niewątpliwą

wiadomość o teraźniejszym skłanianiu pewnych poddanych Króla Jmé do uzbrajania okrętów wojennych i kaprów w portach Królestwa, i wsia-
dania na nie, aby pod banderą grecką dopuszczać się czynów nieprzyjacielskich przeciw rządowi tureckiemu, zabierać okręty tureckie i własność, niszczyć je, i popełniać łupiestwa na brzegach krajów tureckich; gdy nakoniec takie nieprzyjacielskie czynności są przeciwnymi przepisom ustawy, wydanej w 59tym roku panowania zmarłego Króla Jmé. (Tu następuje cała osnowa wiadomej uchwały parlamentowej przeciw zagranicznej służbie wojennej.) Chcąc przeto Król Jmé utrzymać dla poddanych swoich błogosławieństwa pokoju, których teraz mają szczęście używać, i przedsięwziąwszy trwać niezmiennie przy systemacie neutralności, względem której zachowania tylokrotnie ogłaszał postanowienie swoje, aby nikt z poddanych Króla Jmé bez przestrogi nie ścigał na siebie kar, powyższą uchwałą oznaczonych, uznał za rzecz przyzwoitą, zasiągnąwszy zdania swojej tajnej rady, wydać niniejszą odezwę, i Król Jmé surowo rozkazuje, aby nikt nieodwagał się należeć do jakowych z wymienionych zatargów, lub nie dopuszczał się czynu i jakowego bądź postępu, przeciwko przepisom wzmiankowanej uchwały, pod karąmi tak uchwałą ustanowionymi i ściąganiem na siebie nielaski Monarchy; zaleca się oraz wszystkim poddanym, aby tak względem Porty Otomańskiej i Greków, jako też względem wszystkich innych wojujących, z którymi Król Jmé zostaje w pokoju, przestrzegali obowiązków neutralności, i względem wszystkich i każdego w szczególności szanowali wykonywanie praw, służących stronom wojującym, jakich wykonywania zawsze Król Jmé wymagał, kiedy sam nieszczęściem był wplątany w wojnę.”

Gazety tutejsze wszystkich stronniciw ganią mocno Pana *Townsend Washington*, iż będąc prywatnym człowiekiem, w piśmie swoim do rządu greckiego, odważył się nieprzyzwoicie wystawić sposób myślenia rządu Angielskiego.

Major *Clapperton* i Kapitan *Douham* uczynili w głębi Afryki ważne odkrycie, o którym niezwłocznie otrzymamy dokładniejszą wiadomość. Znaleźli naród, którego sposób życia i historia zwróca zapewne na siebie uwagę publiczną. Naród ten jest wprawdzie koloru czarnego, lecz nie takiego, jak murzyni; ludzie są wzrostu wysokiego, pięknej postaci, i mają głowę, okrytą długimi włosami. Posiadają oświatę w dosyć wysokim stopniu, o czém podróżni angielscy, bawiąc kilka tygodni w ich stolicy, dokładnie przekonać się mogli. Naybardziej zadziwił ich popis wojska, na którym się znaydowali. 70 o jazdy było podzielone na regularne pólki, i zupełnie uzbrojone. Z tych 6000 mało pancerze nakształt dawnych Normandzkich Kawalerów, a 1000 zbroje starożytne rzymskie.

— Dnia 6. —

(z *Monitora Warszawskiego*.)

Wszystcy mniemają, iż przedsięwzięte będą stosowne kroki celem przeszkodzenia lordowi *Cochrane*, aby się nie udał na pomoc grekom.

— Z powodu rozniesionych wieści, jakoby się Dywan obrażał pomocą jaką anglicy grekom dają, a P. Turner na to w wysokim tonie odpowiedział, oświadcza Kuryer: „Anglia nigdy innego tonu w Turcyi nie przybierała, tylko pojednawczy; za czyny osób prywatnych, ministerjum odpowiadać nie może, a W. Brytania szczerze się może akuratnością z jaką turcy dopełniają traktatów istniających.

DODATEK

Wilno dnia 14 października o. s. 1825 Roku.

A N G L I A.

— Przybyły tu niedawno anglik z Konstantynopola, opowiada: że pewnego dnia przechodząc się po ulicach tego miasta, spostrzegł mnóstwo ludzi przypatrujących się, jak w kącie ulicy wypróżniano dwa worki. Były zaś napelnione uszami ludzkiemi, które turcy poodrzynali grekom w niewolę turecką popadłym.

— Donoszą z Bombai, że dla odwrócenia niebezpieczeństwa ze strony wuja młodego następcy Bulder-Sing (jest to bliski krewny wojownika Rungeet Sing), któremu służy za wsparcie gróźna twierdza Bhurt-pore, i dla przytłumienia niektórych rozruchów w Décam i Cutch, wyruszyła znaczna angielska siła wojskowa z 80 działami.

— Państwo Birmanów założone zostało w roku 1759, przez Alompra. Zdobyto wiele Królestw i wcielono do niego bez pozyskania przychylności zwyciężonych narodów; tak dalece, że teraz podobna jest do prawdy, iż państwo Ava zostanie zwróconem do swoich naturalnych granic. Złotonogi

władca w Umerapura może się poczytać za szczególne, jeżeli, jak jeden z nowszych niszczycieli Królestw, nie będzie schwytany i wygnany.

— Zamysłają budować most wiszący na rzece Tyne, między północnem i południowem Schielda, który ma mieć 1800 stóp długości a 115 stóp wysokości, tak iż statki o 100 beczkach z napiętym żaglem płynąć pod nim wygodnie będą mogli. Budowa tego wspaniałego mostu ma kosztować tylko 100,000 funtów szter., a w ciągu dwóch lat ukończoną będzie.

— Niedawno dziwak jeden kazał pokóyswoy tak przyozdobić, iż sam papier 394,440 funt. ster. (16,000,000 zł. pol.) kosztował. Kazał on agentom swoim skupować losy z odciągniętej poprzednio loteryi, na które żadna wygrana niepadła; za każdy takowy los płacił jeden penny. Zebrane więc 39444 losy kosztowały go tylko wprawdzie 6,600 zł. pol., lecz wartość ich pierwiastkowa (los jeden kosztuje dziesięć f. s.), wynosi sumę wyżej podaną.

O G Ł O S Z E N I E.

Izba Skarbowa Litewsko-Grodzińska podaje do powszechny wiadomości, iż stosownie do Ustaw Najwyższych, dobra Skarbowe wakujące, w poniższej tabelli wyrażone, oddawać się będą z publiczney licytacji w dwónastoletnią dzierżawę, od dnia 12 kwietnia następnego 1826 roku. Wszyscy więc życzący wziąć je w arędę lub w administracyę, raczą przybyć do teyże Izby Skarbowey z odpowiedniemi dwóletniemu dochodowi kaucyami, w terminach: pierwszym, dnia 25 stycznia, drugim 3, i trzecim ostatecznym 10 lutego następnego 1826 roku. Działo się na Sessyi, w mieście Guberniemi Grodnie, roku 1825 mca października 6 dnia.

Radca Kollegialny i Kawaler Antoni Symonolewicz.

Sekretarz Wydziałowy Doliński.

T A B E L L A.

Dóbr skarbowych w Gubernii Litewsko-Grodzińskiej położonych, wypuszczających się w dwónastoletnią dzierżawę od dnia 12 kwietnia 1826 roku.

N.	Nazwiska dóbr.	Folwarki	Wsie	Liczba		Ilość Ziemi				Roczna	
				Dymów	Dusz płci męskiej	Gruntu oromego i łąk		Lasu i zarośli		Intrata Srebrzem	
						Włoki.	Morgi.	Włoki.	Morgi.	Rub.	Kop.
	<i>w Powiecie Witkowyskim.</i>										
1	Starostwo Wólpiąskie . . .	6	21	665	1274	47 $\frac{1}{2}$	16 $\frac{3}{4}$	Las niewymierzony	8813	87 $\frac{1}{2}$	
2	Dzierżawa Mencozele . . .	—	—	—	—	—	—		47	70	
	<i>w Powiecie Kobryńskim.</i>										
3	Starostwo Zarudzkie	1	1	10	36	20	W tey liczbie są łąki i zarośli.		179	82 $\frac{1}{4}$	
	<i>w Powiecie Brzeskim.</i>										
4	Dzierżawa Radość	1	1	6	19	14	20 $\frac{2}{5}$	—	—	124	75
	<i>w Powiecie Lidzkim.</i>										
5	Dzierżawa Likance	—	—	—	—	4	—	1	—	9	—
6	— — — Oszmianiki . . .	—	—	—	—	9	—	—	—	25	95
						Siana wozow		30.			
7	— — — Uholniki	—	—	—	—	1	4 $\frac{1}{2}$	—	—	13	20
	<i>w Powiecie Nowogródzkim.</i>										
8	Dzierżawa Kucharzewszczyzna	—	—	—	—	1	23 $\frac{1}{4}$	Las niewymierzony.	32	—	
9	Dzierżawa Lipniskie	—	—	—	—	1	12 $\frac{1}{2}$		1	20 $\frac{1}{2}$	9
	<i>w Powiecie Słonimskim.</i>										
10	Jezioro Skarbowe Bobrowickie	—	—	—	—	—	—	—	—	75	—

Radca Kollegialny i Kawaler Antoni Symonolewicz.

Sekretarz Wydziałowy Doliński.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatorar
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawale

w Drukarni Redakcyi.

1. Gdy JP. Brant prawem zastawnym 3 letnim za rub. 3175 w r. 1823 febr. 24 w Magistracie Wileńskim przyznanem W. Joach. Pomarnackiemu dom w Wilnie Nr. 121 wypuścił, który później JP. Wołodzko nabył, wchodzących przeto w umowę o takowy dom; ostrzega się. Datt 1825 oktobra 4go.

Dozwala się drukować 12 października 1825 r. Cenzor Radzca Kollegialny Symon Zukowski.

1. Na ulicy Wielkiej blisko kościoła śgo Kazimierza w domu JW W. Wańkowiczówien pod Nrem 37, w sklepie kupca Wołozaninowa otrzymane zostały z Astrachania wyborne zielone winogrona, których można dostać baryłkami i funtami za cenę umiarkowaną. Takż w tym sklepie znajduje się prosto z huty różne szkła kryształowe i w arkuszach do okien oraz lustra różney wielkości; i można mieć za cenę jak najumiarkowaną.

2. Od Telszewskiej Szlacheckiej Opieki czyni się w następney rzeczy: iż majątek Pojezuicki Zydyki z folwarkami i krestencynnemi wysiewami, zawierający dusz męzkich według ostateczney rewizyi 486, i dymow według taryfy gruntowych 170, ogrodowych 42, łączemnych 10, miasteczkowych 28, a dwornych 5, w Telszewskim Pcie leżący, ma być oddany w arędę z dnia 23 apryla następującego 1826 roku, aby przeto życzący wziąć takowy majątek w dzierżawę stawili się w tej Opiece od dnia 2 do 20 tegoż apryla miesiąca dla targow w tym czasie odbywać się mających. Datt 1825 roku 7bra 29 dnia.

Marszałek Ptu Telsz. i Prezes Opieki Szlacheckiej Józef Freyend.

Sekretarz Jacewicz.

2. Opieką Szlachecka powiatu Telszewskiego, na skutek Ukazu Rządu Gubernialnego Wileńskiego, pod d. 19 terażniejszego września N. 2893, ogłasza wszystkim kredytorom byłego Kaznaczeja Godlewskiego, iżby przysądzonych sobie z exdywizyi w majątku Ławkowie, sched, nikomu nieprzedawali, nie tracili i nie obciążali żadnemi długami, do ostatecznego rozwiązania sprawy, względem decessu, jakie się na nim okazał. Dnia 26 września 1825 roku.

Marszałek powiatu Telszewskiego, i Prezydent Opieki Szlacheckiej, Józef Freyend.

Sekretarz Jacewicz.

2. Roku 1825 mca septembra 29 dnia Sąd Taxatorsko-exdywizorski w mieście Trokach exystujący, na skutek Remissy Sądu Głgo Litsko Wileńskiego 2go Departamentu w r. 1817 junii 16 zapadłey, na rozdział funduszow zeszłego Michała Mineyki Sędziego przeznaczony, z osob niżey podpisanych do miasta Trok w dniu dzisiejszym zebrany, czynność Sądu swego rozpoczął, komportacją na dzień 15 nowembra bieżącego roku na wszystkich stawających i niestawających do kancelaryi Ziemskiej Trockiej przeznaczył, akta inkwizycyi na dzień 15 decembra tegoż roku zadeterminował, oraz termin powtórnego zjazdu na dzień 15 stycznia 1826 roku zadeklarował, ażeby więc wszystkie interessowane strony o takowym postano-

wieniu były poinformowane, przez trzykrotną awizacją całą publiczność zawiadamia.

Józef Kuczewski Ziemski Trocki i Exdywizyi Prezes.

Leonard Zylinski Sędzia Ziemski Trocki i Exdywizor.

Adam Strawiński Pisarz Ziemski Trocki i Exdywizor.

2. Niżey podpisany czytając awizacją ze strony W. Maryi z Hryniewiczow Kuleszyny w Dodatkach Gazety Kurjera Litewskiego pod N. 110 i 111 przeciwko mnie zamieszczoną uwagą potrzebę na oną odpowiedzieć, że na rozwód do którego mnie żona moja W. Kuleszyna powołała nie zgadzam się, owszem życzę aby powróciła do domu mojego, z którego samowolnie wydalila się, zabrawszy nie mało rzeczy moich własnych, oświadczam i to, że żadnego po niej posagu nie wziętem, nie jey nie zawiniłem, majątku mego Kiewlan, w powiecie Wilkomierskim położonego, którego żaden dług nie ciąży nie mam potrzeby wybywać i nie wybywam, a do którego żona moja żadnego nie ma prawa.

Józef Kulesza.

Odpowiedź W. Józefa Kuleszy na awizację jego żony, wolno drukować, dnia 3 Października 1825 roku.

Radca Stanu i Cenzor Ignacy Reszka.

2. Roku 1825 septembra 1go dnia zginięto zawinięcie w papierze, w którym znajdowało się Zaświadczenie Deputacyi wywodowej Upitskiej, o rodowitości szlacheckiej imienia Kozakiewiczow służące Tadeuszowi Kozakiewiczowi, wydane w roku 1812. Oblig od JP. Benedykta Houwalta na rubli sr. sto. Oblig JP. Józefa Skorki na talarow bitych pięćdziesiąt ośm, wydany w roku 1808. Oblig JP. Wincentego Skorki na rubli sr. czterdzieści, wydany w roku 1817. Zaświadczenie Sędziego Michalskiego o przebywaniu na służbie Tadeusza Kozakiewicza, wydane w roku 1825; oraz i inne papiery. Ażeby tedy takowe transakta służące tylko Tadeuszowi Kozakiewiczowi, w innym ręku niemialy żadnego uważenia, niniejszym oświadczeniem zastrzega się, i dla tego po trzykrotnie przez Gazetę obwołuje się. Jeśliby kto takowe znalazł, raczy one złożyć w Redakcyi Kurjera Litewskiego.

2. Marcin Zaleski Referendarz Stanu Królestwa Polskiego podaje do wiadomości, że po zeszłej s. p. Leonorze z Godebskich Bienkuńskiej znajduje się w jego ręku summa 4,000 zł. pol. Sukcesorom zmarłej należąca. Z pomiędzy których gdy Apollinary i Stanisław Godebscy bracia, niewiadomo gdzie teraz przebywają, przeto niżej podpisany, aby się w ciągu roku dla przyjęcia pieniędzy sami lub przez plenipotentow do majątku Poporć w gubernii Wileńskiej Powiecie Trockim jawili; przez niniejszą awizacją wzywa.

Wolno drukować dnia 3 października 1825 roku Radca Stanu i Cenzor Ignacy Reszka.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 13 paździer.: rub. srebrny 3 rub. 76½ kop.; dukat nowy 11 rub. 40 kop. imperyal 37 rub. 65.